



Irański program raketowy – zagrożenie dla Zachodu?

Zainteresowanie Irańczyków technologią rakiet balistycznych i jej militarnym wykorzystaniem sięga jeszcze czasów przedrewolucyjnych. Rząd Szacha podjął już w latach 60. ubiegłego wieku decyzję o wdrożeniu projektu atomowego, któremu towarzyszyć miał program raketowy. Waszyngton odmówił jednak sprzedaży Iranowi gotowych systemów balistycznych. Teheran nawiązał więc współpracę z Izraelem. Tajny program raketowy „Project Flower”, podjęty w 1977 r., nie został jednak ukończony ze względu na wybuch rewolucji islamskiej w Iranie i upadek monarchii.

W najnowszym numerze „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego” Senior Fellow FKP Tomasz Otłowski analizuje potencjał irańskiego programu raketowego. „Irańskie zdolności w zakresie technologii raketowych rosną systematycznie i w szybkim tempie, dając już dzisiaj Iranowi pod względem rozmiarów i różnorodności jego arsenału raketowego palmę pierwszeństwa w regionie bliskowschodnim. Prócz Iranu, tylko Izrael i Arabia Saudyjska dysponują na Bliskim Wschodzie raketami balistycznymi średniego zasięgu, przy czym Iran jako jedyne państwo regionu dysponuje aż dwoma różnymi typami takich pocisków. Pod tym względem potencjał Iranu może być porównywalny jedynie z arsenałem raketowym sąsiedniego Pakistanu”.

Zapraszamy do lektury naszej najnowszej analizy!

Redakcja „Komentarza Międzynarodowego Pułaskiego”

Autor

Tomasz Otłowski

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej, którego misją jest propagowanie wolności, sprawiedliwości i demokracji. Działania Fundacji obejmują prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów. Fundacja jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy oraz jest członkiem „Grupy Zagranica” zrzeszającej największe polskie organizacje pozarządowe zajmujące się współpracą z zagranicą.

Tomasz Otłowski

Tomasz Otłowski
Senior Fellow Fundacji
im. Kazimierza
Pułaskiego.

17 września 2009 r. prezydent USA Barack Obama ogłosił nową koncepcję budowy systemu obrony antyraketowej (Missile Defense, MD), w tym również jego europejskiej części. Strategia, nazwana European Phased Adaptive Approach (EPAA), zakłada stworzenie efektywnej obrony antyraketowej w Europie w oparciu o technologię systemu Aegis, rozkładając cały proces na cztery etapy. Zmiana ta, niefortunnie ogłoszona dokładnie w 70. rocznicę sowieckiej agresji na Polskę, oznaczała zarzucenie wcześniejszych planów budowy „tarczy” w oparciu o technologię rakiet przechwytyjących (Ground Based Interceptors, GBI), bazowanych w silosach, których wyrzutnie miały być rozmieszczone m.in. w Polsce.

Zarówno w przypadku GBI, jak i EPAA, za najważniejsze uzasadnienie dla konieczności budowy elementów systemu MD w Europie podaje się zagrożenie ze strony intensywnie rozwijanych programów raketowych Islamskiej Republiki Iranu. Wbrew pozorom, nie jest to jedynie pretekst propagandowy.

Irańskie programy raketowe – geneza

Zainteresowanie Irańczyków technologią rakiet balistycznych i jej militarnym wykorzystaniem sięga jeszcze czasów przedrewolucyjnych. Rząd Szacha podjął już w latach 60. ubiegłego wieku decyzję o wdrożeniu projektu atomowego, któremu towarzyszyć miał program raketowy. Waszyngton odmówił jednak sprzedaży Iranowi gotowych systemów balistycznych. Teheran nawiązał więc współpracę z Izraelem. Tajny program raketowy „Project Flower”, podjęty w 1977 r., nie został jednak ukończony ze względu na wybuch rewolucji islamskiej w Iranie i upadek monarchii.

Islamski Iran przypomniał sobie o raketach balistycznych w 1984 r., w toku krwawej wojny z Irakiem. Stagnacja na froncie wymagała szybkiego wdrożenia środków zdolnych zadać przeciwnikowi straty na zapleczu, dezorganizując jego machinę wojenną i gospodarkę. Przy braku lotnictwa strategicznego rolę taką idealnie spełniają rakiety balistyczne. W przeciwieństwie do Iraku, który ostrzeliwał miasta i instalacje wojskowe w głębi irańskiego terytorium pociskami krótkiego zasięgu (SRBM - więcej patrz przypis końcowy I) typu „SCUD”, Iran w tamtym czasie nie dysponował takim uzbrojeniem. Dzięki wsparciu Syrii, Libii i Korei Płn., Irańczycy zdołali jednak już w 1985 r. nawiązać z Irakiem równorzędną walkę w kategorii rakiet balistycznych. W rok później wymiana balistycznych ciosów przerodziła się w krwawą „wojnę miast”, w której celami dla rakiet stały się najgęściej zaludnione, cywilne dzielnice dużych ośrodków miejskich w obu krajach.

Doświadczenia w zakresie stosowania rakiet balistycznych wyniesione z wojny z Irakiem – dotyczące ich zalet, ale i ograniczeń (np. małej celności - więcej patrz przypis końcowy II) – przekonały władze w Teheranie do konieczności posiadania własnego arsenału raketowego. Kluczowa okazała się współpraca nawiązana z Phenianem, także intensywnie rozwijającym własne programy raketowe.

Irańskie programy raketowe – fakty i mity

Różnorodność irańskich typów i rodzajów rakiet balistycznych – zarówno tych już znajdujących się na wyposażeniu sił zbrojnych, jak i będących dopiero w fazie projektowania lub testowania – nie ma sobie równych w regionie. Nawet przy założeniu, że część z tych systemów to prototypy lub fantomy, wymyślone na użytek propagandy lub w celu zmylenia wrogich wywiadów, to i tak faktem jest, że Iran dysponuje już pociskami balistycznymi zdolnymi osiągnąć dowolny cel w promieniu ponad 2 tys. kilometrów. W zasięgu irańskich rakiet balistycznych znajdują się więc nie tylko terytoria Izraela i wielu

arabskich państw regionu – w zdecydowanej większości wrogów Teheranu – ale również najważniejsze amerykańskie instalacje militarne na Bliskim Wschodzie, m.in. w Turcji, Bahrajnie (dowództwo i główna baza V Floty USA) oraz Kuwejcie.

Iran prowadzi obecnie, co najmniej, trzy równoległe projekty rozwoju systemów rakiet balistycznych, różniących się genezą, technologią i przeznaczeniem.

Pierwszym projektem rakiet balistycznych, najstarszym i najbardziej zaawansowanym, jest „linia rodzinna” pocisków Szahab (w farsi: „Meteor”). Należą do niej cztery typy rakiet krótkiego (SRBM) i średniego zasięgu (MRBM), znajdujące się już w służbie, oraz co najmniej dwa, będące prawdopodobnie w fazie projektowo-testowej. Pociski rodziny Szahab w prostej linii oparte są konstrukcyjnie na technologii rakiet „SCUD” produkcji radzieckiej – jednostopniowych, zasilanych paliwem ciekłym rakiet krótkiego zasięgu odpalanych z wyrzutni montowanych na platformach samochodowych (TEL, Transporter Erector Launcher). Należą do nich:

- Szahab-1, będący niemal dokładną kopią pocisku „SCUD-B”, o zasięgu ok. 300 km. Według niepotwierdzonych danych Iran może posiadać nawet do 300 sztuk tych rakiet.

- Szahab-2, rozwijany na bazie rakiety „SCUD-C”, zdolny osiągnąć cel na odległość 500 km. Irańczycy mają zapewne ok. 100 pocisków tego typu.

- Szahab-3, będący kopią północnokoreańskiej rakiety No Dong (ze względu na swe konstrukcyjne pochodzenie określanej niekiedy jako „SCUD-D”), wszedł do służby w 2004 r. Pocisk ten ma nominalny zasięg ok. 900-1000 km. Szacuje się, że w irańskim arsenale jest ich od 200 do 250. Rakieta ta jest przy okazji najlepszym dowodem na bliską i niezwykle owocną współpracę między Iranem a KRL-D w zakresie rozwoju systemów raketowych. Kooperacja ta stanowi symbiozę: Koreańczycy dostarczają technologię i know-how, Irańczycy zaś fundusze oraz dostęp do zorganizowanych przez siebie rynków przemytu i kontrabandy w zakresie nowoczesnych technologii.

- Szahab-3B, znany też jako Ghadr-1, to udoskonalona wersja rakiety Szahab-3, o zwiększonym zasięgu (do ok. 1600-1800 km). Ich liczba szacowana jest na 50-100 sztuk.

- Szahab-4/5/6 – dotychczas brak jakichkolwiek wiarygodnych danych na ich istnienia nawet w wersji prototypowej. Jeżeli Irańczycy faktycznie pracują nad tymi wersjami rakiet Szahab, to są to póki co prace wyłącznie koncepcyjne. Warto jednak w tym kontekście odnotować, że według części źródeł nazwę Szahab-4 nosi irański odpowiednik północnokoreańskiej rakiety No Dong-B (zasięg: ok. 1600-1800 km), oficjalnie wykorzystywany przez Teheran jako pierwszy stopień rakiety nośnej satelitów Simorgh.

Na początku obecnego stulecia pojawiły się informacje o zupełnie nowej „rodzinie” irańskich rakiet balistycznych, będącej elementem odrębnego projektu raketowego. Chodzi o dwustopniowe pociski na paliwo stałe, budowane „od podstaw” przez irański przemysł raketowy. W 2008 r. nowa rakieta – Se'dzil („Wypalona glina”) – przeszła pierwszy publiczny test. Osiągi tego pocisku (określanego także w niektórych źródłach irańskich jako Aszura) są bez wątpienia imponujące, przynajmniej w porównaniu z dotychczasowym inwentarzem raketowym Iranu. Zasięg Se'dzila to ponad 2200 km, co ewidentnie zawdzięcza on zastosowaniu rozwiązań noszących wszelkie znamiona zagranicznej myśli technologicznej, z pewnością bardziej zaawansowanej niż północnokoreańska (być może chińskiej lub rosyjskiej). Zresztą już sam fakt, że rakieta ta napędzana jest paliwem stałym (a nie ciekłym, jak pochodne SCUD-ów) to skok generacyjny. Przygotowanie takiego pocisku do odpalenia zajmuje najwyżej kilkadziesiąt minut. W przypadku napędu na paliwo ciekłe może to trwać kilka godzin.

Już w 2009 r. pojawiła się kolejna wersja pocisków tej rodziny – Se'dzil-2, o zasięgu nawet do 2600 km. Tempo rozwoju tego segmentu programów raketowych Iranu to kolejna wskazówka, że zastosowana w nich technologia nie jest wyłącznie rezultatem rozwoju myśli technicznej samych Irańczyków.

Równocześnie, Teheran informuje o kolejnych typach swoich rakiet. W 2010 r. ujawniona została rakietą Qiam-1 („Powstanie”), która na pierwszy rzut oka zdaje się być pomniejszoną wersją pocisków serii Szahab, choć według oficjalnych zapewnień jest całkowicie „nową generacją rodzimych” rakiet. W tym przypadku wszystko wskazuje jednak na to, że mamy tu raczej do czynienia ze wspomnianym wcześniej przypadkiem „fantomu” – rakiety-widma, mającej zmylić wrogów Iranu. Dezinformacji służą też liczne zmiany w nazewnictwie już stosowanych lub dopiero co projektowanych typów rakiet. W efekcie każdy z irańskich pocisków nosi co najmniej dwie alternatywne nazwy, co wprowadza duży chaos pojęciowy i sprawia, że nie sposób precyzyjnie opisać wszystkich elementów arsenału rakietowego Iranu.

Bez wątplenia realnym projektem rakietowym jest intensywnie rozwijany ambitny program kosmiczny Iranu, jednocześnie będący zapewne parawanem dla planów budowy rakiet międzykontynentalnych (ICBM). To trzeci z programów balistycznych, realizowanych obecnie przez Iran, o największym znaczeniu geopolitycznym i militarnym. W lutym 2009 r. Iranowi udało się, po kilku nieudanych próbach, wynieść na orbitę okołozemską pierwszego sztucznego satelitę (Omid, „Nadzieja”), przy użyciu rakiety nośnej Safir („Posłaniec”). Ten dwustopniowy pocisk, napędzany paliwem ciekłym i będący twórczą modyfikacją rakiety Shahab-3, stanowi przełom w irańskich pracach nad technologią rakiet balistycznych.

Kolejnym przełomem w zakresie irańskich technologii kosmicznych może być rakietą nośna Simorgh (w niektórych źródłach określana niesłusznie jako Safir-2). Simorgh jest w stanie wynieść na orbitę obiekt o masie nawet kilkuset kilogramów, a jego siła nośna jest aż dwukrotnie większa, niż Safira, i aż czterokrotnie większa, niż Se'dżila. Według szacunków ekspertów z USA i Izraela, moc Simorgha – wykorzystanego jako ICBM – dawałaby temu pociskowi zasięg ok. 6000 km. To jeszcze nie jest potencjał zdolny zagrozić bezpośrednio Stanom Zjednoczonym, ale za to umożliwiający już trafienie dowolnego celu na obszarze Europy, większości terytorium Rosji, Chin, Indii i Pakistanu oraz niemal całej Afryki. Gdyby jednak wyposażyc Simorgha w niewiele tylko potężniejsze silniki oraz dodatkowy, trzeci stopień, to jego zasięg mógłby wzrosnąć nawet do ponad 11 000 km. A to już jest pole rażenia, które obejmuje cały północno-wschodni obszar USA, wraz z głównymi miastami Wschodniego Wybrzeża (z Nowym Jorkiem i Waszyngtonem włącznie).

Obecny program kosmiczny Teheranu stanowi ukoronowanie wszystkich dotychczasowych irańskich wysiłków w zakresie projektów balistycznych. Ostatecznym celem Iranu jest uzyskanie możliwości zadania ciosu rakietowego (opcjonalnie – z zastosowaniem broni atomowej) na odległość kilkunastu tysięcy kilometrów. Marzeniem obecnych władz w Teheranie nie jest bowiem wyłącznie uzyskanie statusu państwa nuklearnego, zdolnego razić swych najbliższych sąsiadów w szeroko ujętym regionie. Celem Iranu ajatollahów jest znalezienie się w pierwszej lidze światowych potęg – państw, które są w stanie uderzyć swymi rakietami w cele znajdujące się na drugiej półkuli globu.

Wnioski i rekomendacje

1. Irańskie zdolności w zakresie technologii raketowych rosną systematycznie i w szybkim tempie, dając już dzisiaj Iranowi pod względem rozmiarów i różnorodności jego arsenału raketowego palmę pierwszeństwa w regionie bliskowschodnim. Prócz Iranu, tylko Izrael i Arabia Saudyjska dysponują na Bliskim Wschodzie raketami balistycznymi średniego zasięgu, przy czym Iran jako jedyne państwo regionu dysponuje aż dwoma różnymi typami takich pocisków. Pod tym względem potencjał Iranu może być porównywalny jedynie z arsenałem raketowym sąsiedniego Pakistanu.

2. Irański potencjał raketowy rozwijany jest głównie jako strategiczny środek odstraszania przeciwko USA, co determinuje dążenie Teheranu do pozyskania skutecznej technologii międzykontynentalnej (ICBM). Według zgodnych ocen wspólnot wywiadowczych Izraela i USA, Iran może osiągnąć operacyjne zdolności w zakresie takiej technologii już w 2014/2015 r. Stanie się tak głównie dzięki intensywnej asyście ze strony KRL-D oraz prawdopodobnie Chin i Rosji. W tym kontekście obecne zaostrzenie stosunków między Zachodem (USA) a Rosją na tle Ukrainy może być czynnikiem, który popchnie Moskwę do większej i dalej idącej pomocy dla Teheranu, m.in. w zakresie jego programów raketowych.

3. Iran jest pierwszym na świecie państwem, które posiada nowoczesny i rozbudowany arsenał rakiet balistycznych typu MRBM i IRBM, nie dysponując równocześnie oficjalnie bronią jądrową. Fakt ten rodzi wątpliwości co do rzeczywistej natury i przeznaczenia irańskiego programu nuklearnego. Pociski balistyczne są najbardziej efektywnym środkiem przenoszenia broni atomowej. W raportach Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej (MAEA) sygnalizowano już wielokrotnie, że Irańczycy prowadzą prace nad miniaturyzacją urządzeń nuklearnych, być może w celu umieszczenia ich w głowicach rakiet. Kwestie te wchodzi już w zakres negocjacji, prowadzonych z Iranem przez grupę pięciu mocarstw (tzw. P5+1), należąc do ich najbardziej drażliwych tematów.

4. Niezależnie od tego, kiedy Iran osiągnie pełne zdolności militarne w kategorii ICBM, już dzisiaj w zasięgu jego rakiet balistycznych znajduje się w istocie cały region Bliskiego i Środkowego Wschodu, a także wschodnie i południowo-wschodnie obszary kontynentu europejskiego (Bałkany wschodnie, Peloponez, Ukraina i południowa Rosja). Jeśli prawdziwe są podawane oficjalnie przez Irańczyków dane, dotyczące maksymalnego zasięgu rakiet typu Se'dzil-2 (2500-2600 km), to w ich polu rażenia znajduje się już także niemal cała Europa Środkowa (włącznie z Warszawą).

5. Irańskie postępy w zakresie ofensywnych systemów raketowych dobitnie pokazują, że to właśnie Europa – z racji bliskości geograficznej względem Iranu – powinna w pierwszym rzędzie dążyć do podjęcia wysiłków na rzecz zwiększenia własnego bezpieczeństwa w zakresie obrony przeciwrakietowej. Tymczasem żadne z państw Starego Kontynentu, ani nawet Sojusz Północnoatlantycki jako całość, nie są w stanie – pod względem technologicznym, organizacyjnym i politycznym – sprostać zadaniu obrony obszaru europejskiego przed atakiem raketowym z regionu bliskowschodniego. Zdolności w tym zakresie posiadają obecnie jedynie Stany Zjednoczone. Tym samym ich strategia EPAA wydaje się mimo wszystko jedyną wiarygodną metodą przeciwdziałania zagrożeniu raketowemu ze strony Iranu. Zagrożeniu, które ma jak najbardziej realny i poważny charakter.

Przypisy końcowe

I. Według najpowszechniejszej klasyfikacji rakiet balistycznych, wyróżnia się rakiety krótkiego zasięgu (SRBM, Short Range Ballistic Missile, zasięg do 1000 km), średniego zasięgu (MRBM, Medium Range Ballistic Missile, zasięg od 1000 do 3000 km), pośredniego zasięgu (IRBM, Intermediate Range Ballistic Missile, zasięg od 3000 do 5500 km) oraz pociski międzykontynentalne (ICBM, Intercontinental Ballistic Missile, o zasięgu powyżej 5500 km). Technologia ICBM jest zazwyczaj tożsama z technologią tzw. nosicieli kosmicznych (space vehicles), czyli rakiet zdolnych osiągnąć orbitę okołozemską.

II. Celność rakiet balistycznych wyraża się tzw. parametrem CEP (Circular Error Probable), czyli określonym w metrach promieniem okręgu, wewnątrz którego zakończy swój lot statystycznie połowa wycelowanych w jego środek pocisków. W przypadku rakiet rodziny SCUD, CEP wynosi od kilkuset do nawet 2000 metrów.

Fundacja im. Kazimierza Pułaskiego

jest niezależnym think tankiem specjalizującym się w polityce zagranicznej. Fundacja dostarcza strategiczne analizy i rozwiązania dla decydentów rządowych, sektora prywatnego i społeczeństwa obywatelskiego, które dają wgląd w przyszłość i przewidują nadchodzące zmiany.

Fundacja w swoich badaniach i analizach koncentruje się głównie na dwóch wektorach: transatlantyckim w wymiarze politycznym i bezpieczeństwa oraz Rosji i obszarze postsowieckim. Ponadto obszarem analiz są Azja, Afryka, Bliski Wschód oraz kraje Europy.

Fundacja mogła powstać dzięki przemianom politycznym, które nastąpiły w Polsce po 1989 r. Ideały generała Kazimierza Pułaskiego (wolność, sprawiedliwość i demokracja) stanowią inspirację dla wszelkich inicjatyw podejmowanych przez Fundację. Działania Fundacji obejmują m.in.: prowadzenie badań naukowych, opracowywanie publikacji i analiz, przygotowywanie seminariów oraz konferencji, edukowanie i wspieranie liderów (www.institutprzywodztwa.pl).

Fundacja była organizatorem Warszawskiego Regionalnego Kongresu Organizacji Pozarządowych (www.warsawcongress.pl). Obecnie jest współorganizatorem Akademii Młodych Dyplomatów (www.diplomats.pl) oraz wydawcą Platformy Komunikacyjnej dla Organizacji Pozarządowych (www.non-gov.org).

Fundacja przyznaje Nagrodę im. Kazimierza Pułaskiego „Rycerz Wolności” dla wybitnych postaci zasłużonych w promowaniu demokracji. Nagrodę dotychczas otrzymali profesor **Władysław Bartoszewski**, profesor **Norman Davies**, **Alaksandar Milinkiewicz**, lider demokratycznej opozycji na Białorusi, byli prezydenci Polski **Lech Wałęsa** i **Aleksander Kwaśniewski**, były prezydent Litwy **Valdas Adamkus**, była prezydent Łotwy **Vaira Vīķe-Freiberga**, były wysoki przedstawiciel UE ds. wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz były sekretarz generalny NATO **Javier Solana**, były minister spraw zagranicznych Francji i założyciel nagrodzonej Pokojową Nagrodą Nobla organizacji Lekarze Bez Granic **Bernard Kouchner** oraz były senator USA **Richard Lugar**.

Fundacja Pułaskiego jest jedną z dwóch polskich organizacji pozarządowych posiadających status organizacji partnerskiej Rady Europy. Więcej o Fundacji na www.pulaski.pl.

„Komentarz Międzynarodowy Pułaskiego”

to analizy istotnych dla Polski zagadnień z zakresu polityki międzynarodowej. Dokument publikowany jest w dwóch wersjach językowych: polskiej i angielskiej. Osoby chcące publikować swoje oryginalne prace w „KMP”, proszone są o kontakt z redakcją (office@pulaski.pl). Żeby regularnie otrzymywać kolejne numery „KMP” należy podać swój e-mail na stronie www.pulaski.pl.